CZĘŚĆ XXXII № 90. ROK 16. (1845).

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Wyckiego, w Wilnie, w xięgarniach Glücksberga i Zawadzkiego, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna*, 7½ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe *Roczna*, 13 r. sreb. *Półroczna*, 6½ r. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

WTOREK, 20 Listopada / 2 Grudnia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

—

Petersburg, *19 Listopada / 1 Grudnia.*

Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 23 Października, zostają podniesieni, za odznaczającą się służbę, do rangi Jenerał-majora, pułkownicy: Zostający przy Kaukazskiém linijowém wojsku kozaków, liczący się w jeździe *Witowski*, ze starszeństwém z d. 7 Sierpnia b. r. i tenże mianowany Dowodzcą 2 brygady 20 dywizyi pieszej.—Zostający przy Oddzielnym Kaukazskim Korpusie *Czekmarew*, i tenże mianowany Dowodzcą 3 brygady Gruzyjskich linijowych bataljonów z pozostaniem w Armii. — Zostają mianowani: Dowodzca 1 brygady 1 dywizyi ułanów Jenerał-major hrabia *Orurk 2*, Dowodzcą 1 bryg. 2 dywizyi lekkiej jazdy.— Dowodzca tej ostatniej brygady Jen.-major *Oznobiszin*, Dowodzcą 1 bryg. 1 dyw. ułanów. — Dowodzący Staroingermanlandskim pieszym pułkiem Jen.-major *Krok*, Dowodzcą 2 bryg. 14 dyw. pieszej. — Z powodu zmiany dokonanej w składzie dywizyj pieszych Oddz. Kaukazskiego korpusu na mocy rozkazu dziennego z d. 21 Września mianowani Naczelnikami dywizyj, Jenerał porucznicy: *Łabincow*, 19 pieszej, *Freitag 1*, 20 pieszej, *Kluki von Klugenau*, 21 pieszej.—Dowodzcami brygad, Jenerał-majorowie: *Połtinin*— 1-ej, a *Gubarew 2* — 2-ej bryg. 19 dywizyi pieszej — *Krummes*, 1 brygady 20 dyw. pieszej *Gorski* — 1-ej, xżę *Kudaszew*, 2 brygady 21 dyw. pieszej.

— N. Cesarz Jmć Ukazem z d. 25 Kwietnia b. r. danym do Rządzącego Senatu dozwoliwszy P. Ministrowi Dóbr Państwa wydalić się na czas jakiś za granicę, raczył mu polecić, iżby, nieprzerywając przed dojechaniem do granicy i na powrot, swoich zatrudnień, obejrzał po drodze wszystkie należące do wydziału Dóbr Państwa gałęzie Zarządu.

Po wypełnieniu tego Najwyżej mu poleconego oglądu, P. Minister, wróciwszy teraz do Petersburga, objął 1 Listopada, za upoważnieniem Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Xięcia Następcy Cesarzewicza zarząd Ministerstwa Dóbr Państwa.

— Dziennik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w numerze Listopadowym daje szczegóły straszliwego pożaru, który wybuchnął 23 Września w gub. Tobolskiej. Ogień zajął się w jednym lesie w okręgu Judińskim, obwodu Omskiego i przy gwałtownym wietrze rozciągnął się na przestrzeni 200 wiorst, zajmując w niektóryoh miejscach 60 do 70 wiorst szerokości. Jedna z jedenastu wsi okręgu, licząca 41 dom, spłonęła do szczętu i włościanie zdołali ledwo uratować się w jedném odzieniu. Nadto zgorzało tak w tej wsi jak w innych dziesięciu, 13 młynów, mnóstwo stodoł z narzędziami rolniczemi. 1,850 stert zboża, 77,800 kop siana, 1,500 sążni drew. W tej klęsce straciło życie 25 włościan i kirgizów i zginęło 665 koni, 915 sztuk bydła, 27 ludzi odniosło rany i kalectwa. Potrzebne środki przedsięwzięte zostały ku zabezpieczeniu wyżywienia ofiar tego pożaru.

— W tymże Dzienniku znajduje się wiadomość o szczególnego rodzaju oszustwie, które zostało odkryte na jarmarku ostatnim w Niżnym Nowgorodzie. Znaleźli się zręczni szalbierze, którzy, rachując na chciwość i grubą niewiadomość pewnej klassy ludzi, umyślili wyrabiać fałszywe sztaby złota i udając że przybywają z Syberyi, przedawać tajemnie te sztaby jako kradzione. Nieomieszkali zjawić się kupcy na tę kontrabandę, która sprzedawała się bardzo tanio. Głęboka tajemnica towarzysząca umowom tego frymarku utwierdzała kupujących w przekonaniu o pocho-

dzeniu i czystości drogiego kruszcu. Interesa szły wybornie, kiedy, na nieszczęście zuchwałych spekulantów, znajdujący się na jarmarku urzędnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, dowiedziawszy się że przybyli z Syberyi ludzie tajemnie przedają sztaby złota, rozpoczął poszukiwania, które sprowadziły odkrycie tych oszustów. Byli to dwaj cudzoziemcy, żydzi wykrzczeni, którzy zostali zatrzymani. Znalezione u nich sztaby, które udawali za złote, rozebrane w centralnej Aptece Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Petersburgu, pokazały się złożonemi z 50½ części czystej miedzi, z 40½ zynku i 5 części cyny ($\frac{4}{100}$ części stracone zostały w rozbiorze.)

—

Wyciąg z nowej ustawy orderu Św. Anny.

Ustawa ta podpisana przez N. Cesarza w Peterhofie, 22 Lipca b. r. nosi tytuł Statutu tego orderu. Zaczyna się tak: «W r. 1735 Przodek Nasz, Panujący Xiążę Szleswig-Holsztyński, na pamiątkę Żony Swojej a Naszej Prababki, Córki N. Cesarza Piotra Pierwszego, Wielkiej Xiężny Anny Piotrówny, ustanowił order Św. Anny. Po przybyciu do Rossyi w r. 1742 ś. p. Dziada Naszego powołanego do sukcessyi Rodzicielskiego tronu, order ten zaczął był rozdawany przez Rossyjskich Cesarzów, a w r. 1797, w Bogu zeszły Ojciec Nasz N. Cesarz Paweł Piotrowicz, dał mu miano Rossyjskiego orderu i podzielił go na trzy stopnie. Wtedy też ustanowiony został osobny znak dystynkcyi dla wojskowych niższego stopnia. Ś. p. Najukochańszej pamięci Bratu Naszemu, Cesarzowi Alexandrowi Pawłowiczowi podobało się w r. 1815 trzeci stopień tego orderu nazwać czwartym, a dla trzeciego stopnia ustanowić krzyż mniejszy do noszenia w pętlicy. Ukazem Naszym 6 Lipca 1828 r. do 3-go stopnia orderu Św. Anny, na wzór orderu Św. Włodzimierza, przydaliśmy kokardę dla nagradzaniu zasług wojskowych. 14 Lipca 1829 skreśliśmy Statut tego orderu. Teraz, chcąc ustanowić należyte stopniowanie między orderami Św. Anny i Św. Włodzimierza, uznaliśmy za potrzebne Statut orderu Św. Anny wydać na nowo.» — Podział orderu na stopnie i znaki tych stopni, tudzież liczba urzędników tego orderu, zostają też same, co dotąd. Prawa do 3-go stopnia orderu, oprócz osob należących do stanu płacącego podatek, nabywają: 1) kto uporządkuje w sposób pożądany jaką zawiedbaną gałąź, lub rychło załatwi interesa z kilku lat zaległe, bez zwłoki w załatwianiu interessów bieżących. 2) kto pomyślnie wyprowadzi polecone mu ważne i trudne śledztwo, od którego zależałby los wielu osób, lub powrot do Skarbu summy najmniej 30,000 r. sr. 3) kto nieskazitelnie przy ciągłem dobrem świadectwie Zwierzchności wysłuży wciąż lat dwanaście w tym samym obowiązku, nie niższym od ósmej klassy. 4) ci co wysłużyli z wyboru szlachty gorliwie i nieskazitelnie: Sędziowie sumienni lat sześć, Assessorowie izb Gubernijalnych, Sędziowie powiatowi i Sprawnicy Ziemscy także lat sześć, jeśli po tém wybrani będą na następne trzy lata; Assessorowie Sądów Sumiennych i powiatowych co odsłużyli dwie sześcioletnie koleje i wybrani będą na trzecią, chociaż by te koleje nie szły wciąż po sobie. 5) Naczelnicy okręgów, Sędziowie powiatowi okręgowi i Sprawnicy Ziemscy w Syberyi i innych odległych miejscach, którzy wysłużą najmniej dziewięć lat bez przerwy. 6) Członkowie Rządu kwarantannowego, którzy po trzykroć wybierani, swoje lata odsłużą nieskazitelnie. 7) Marszałkowie Szlacheccy gubernijalni i powiatowi, Kuratorowie honorowi gymnazijów, Prezydenci Izb Gubernijalnych, Landraci i Kuratorowie honorowi szkół, mający order Św. Włodzimierza 4-go stopnia, w razie gdy na mocy Statutu tego orderu nabędą prawa do tegoż orderu Św. Włodzimierze, tudzież gubernijalni i powiatowi Marszałkowie, którzy po trzech terminach wyborowych odsłużą dwa jeszcze, mogą otrzymywać order Św. Anny 2-go stopnia; a mający go już, mogą otrzymywać znak tegoż stopnia ozdobiony Cesarską koroną. 8) Oficerowie Sztabu i Ober-oficerowie, którzy ze szczególną troskliwością trzykrotnie doprowadzą na miejsce partije rekrutów lub kantonistów. 9) Oficerowie, którzy powierzoną im część doprowadzą do wybornego stanu, jeśli ten będzie poświadczony na trzech po sobie idących Inspektorskich przeglądach. 10) kto poda projekt, którego wykonanie pomnoży znacznie bez uciążliwości dla ludu, dochody Państwa, lub posłuży ku widocznemu polepszeniu jakiej gałęzi publicznego gospodarstwa. 11) kto napisze i wyda w jakiej gałęzi nauk, sztuk, albo literatuty, dzieło uznane za klassyczne. 12) Kto zrobi ważne odkrycie w naukach lub sztukach, którego pożytek w praktyce się okaże. 13) Kto posiadając znakomity talent w jednej ze trzech sztuk przedniejszych: malarstwie, rzeźbie lub architekturze, zrobi sobie dziełami swojemi głośne imię. 14) Kto wzorowem urządzeniem i udoskonaleniem wiejskiego gospodarstwa zwróci na się powszechną uwagę w gubernii. 15) Kto w razie pożaru, powodzi, lub tym podobnych przypadkach, narażając się na niebezpieczeństwo, ocali życie dziesięciu przeszło ludziom, chociażby nie jednocześnie. 16) Kto podczas powszechnego głodu zrobi znaczne ofiary zbożowe lub pieniężne, albo podczas grassującej zaraźliwej choroby, nie będąc obowiązany do tego z rodzaju służby, narażeniem się i wcześnemi rozrządzeniami, odwróci lub zmniejszy grożące niebezpieczeństwo. 17) Kto pełniąc obowiązek Sędziego Sumienia wszystkie sprawy ugodliwie ukończy. 18) Kto i nie będąc Sędzią Sumienia radami i pośrednictwem swojem, wielokrotnie zapobieży processom, zwłaszcza między krewnemi i przez to zasłuży na imię Pojednawcy, przyznawane mu przez prywatne i rządzące w gubernii osoby. 19) Kto nawróci do panującego Kościoła najmniej stu niechrześcian lub odszczepieńców takich sekt, które się uważają za szczególnie szkodliwe. 20) Protojerej lub kapłan, ze szczególną gorliwością pełniący przez lat 12 obowiązek

Plebana. 21) Kto własnym kosztem, lub zachęciwszy innych, wystawi cerkiew tam, gdzie ze względu na okoliczności miejscowe szczególna tego była potrzeba. 22) Kto własnym kosztem urządzi szpital lub szkołę najmniej na 20 osob i utrzyma je najmniej przez lat ośm. 23) Kto bez pomocy Skarbu założy pensiją dla kształcenia młodzi i w ciągu lat 20 troskliwością o udoskonalenie zakładu zasłuży na ufność i pochwałę, 24) Domowi nauczyciele ze szczególną gorliwością pełniący swój obowiązek: szlachta dziedziczna przez lat 15, szlachta osobista przez lat 20, a inni przez lat 25.

Order Św. Anny nadaje następne prawa i przywileje. Otrzymujący order 1-ej klassy nabywają praw dziedzicznego szlachectwa, jeśli go przed tém nie mieli. Stopnie 2-gi, 3-ci i 4-ty nadają szlachectwo osobiste. Dzieci urzędników i osob duchownych nieszlachty, urodzone przed nadaniem ich ojcom orderu Św. Anny 2, 3 i 4 stopnia, narówni z dziećmi urodzonemi po nadaniu orderu, nabywają praw dziedzicznego poczesnego obywatelstwa, oprócz dzieci urodzonych w stanie płacącym podatek. Osoby stanu kupieckiego, z nadaniem orderu, otrzymują także dziedziczne poczesne obywatelstwo. Szlachta nie mający rang, lecz mający order, chociażby go otrzymali nie na służbie, mają prawo należeć do czynności Szlacheckich zgromadzeń swoich gubernij. Jenerałom i oficerom armii i floty, mającym order Św. Anny z kokardą, lub 4-go stopnia z napisem *za waleczność*, skraca się 25-letni termin przepisany do otrzymania orderu Św. Jerzego, po jednym roku za każdy stopień. Dla kawalerów wyznaczone są pensije: dla kawalerów *1-go stopnia 1-go oddziału:* 4 duchownym i 16 świeckim, każdemu po 350 r. *2-go oddziału* 4 duchownym i 18 świeckim po 200 r. Dla kawalerów *2-go stopnia*, *1-go oddziału* 2 duchownym i 18 świeckim po 150 r. *2-go oddziału* 14 duchownym i 64 świeckim po 120 r. Dla kawalerów *3-go stopnia 1-go oddziału* 60 każdemu po 100 r. *2-go oddziału* 120 po 90 r. Dla kawalerów *4-go stopnia 1-go oddziału* 60 po 50 r. *2-go oddziału* 120 po 40 r. Po śmierci każdego żonatego pensyonariusza wdowa jego pobiera pensiją jeszcze rok jeden. Niedostatni kawalerowie 4-go, 3-go i 2-go stopnia, mający rangi nie niższe od oficera sztabu lub od ósmej klassy i nie posiadający więcej niż sto dusz poddanych, mają prawo prosić o pomieszczenie ich córek, od lat 10 do 12 do szkół orderu Św. Katarzyny w Petersburgu lub w Moskwie. Ze względu na szczególne zasługi lub ubóstwo kawalerów i stan sierocy dzieci, do wspomnionych szkół mogą być przyjmowane córki mające lat 8 do 14. Pensyonerki Kapituły przy wyjściu ze szkoły otrzymują, celujące po 400 a inne po 200 r. Przedstawienia do orderu wnoszą się do Rady Kawalerów, która się zbiera na początku Stycznia. Przedstawienia Rady Kawalerów podają się N. Cesarzowi do potwierdzenia 3-go Lutego. Każdy kawaler wnosi jednorazowie opłatę przeznaczoną na przedmiot dobroczynności: kawaler 1-go stopnia z Cesarską koroną 75 r., bez korony 60 r., 2-go stopnia z koroną i bez korony 30 r., 3-go stopnia 18 r. 4-go stopnia 9 r.

---

17 b. m. umarł tu w Petersburgu Senator, Rzeczywisty Radzca Tajny Piotr *Boratyński*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA. *Plymouth 15 Listopada.* Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiążę Rossyjski Konstantyn Mikołajowicz przybył dziś do naszego portu na okręcie *Ingermanland.*

Londyn 15 Listopada. Dziś kursa na papiery publiczne podniosły się i utrzymały niezachwianie na Giełdzie, i niemało interesów zostało znegocyowanych na gotowe pieniądze.

— Xiążę Sutherland zrzekł się urzędu Lorda-Namiestnika Shropshire. Wymieniają lorda Hill jako jego następcę.

— Gabinet mianował już biura zarządu trzech nowych Kollegij naukowych które ustanowione są świeżo w Irlandyi na mocy billu w tym roku przyjętego, i wybor urzędników jest ze wszech zaspokajający. Prezydentami dwóch takich Kollegij mianowani są katolicy, trzeciego presbyteryanin. Znakomity członek Duchowieństwa katolickiego, xiądz Kirwan, który ma wielki wpływ w swoim kraju, prezydujący biuru zarządu w Cork, nietylko przyjął tę posadę, ale dziękował za nię Rządowi, co szczególniej niepodoba się zagorzałym katolikom, którzy widzą w tém zupełne powodzenie billu Rządowego.

— Lord Cloncarry, Prezydent Komitetu utworzonego przez Municypalność Dublińską dla obmyślenia środków przeciw niedostatkowi żywności, przesłał pierwszemu Ministrowi adress zawierający żądania następne: 1.) Otworzyć porty Irlandskie na przywoz bez wszelkiego cła wszystkich towarów pierwszej potrzeby; 2.) Zamknąć te porty na wywoz owsa; 3.) Zmniejszyć o ile podobna spożycie owsa po pułkach jazdy stojących w Irlandyi; 4.) Zabronić przepędzania zbóż na wódkę; 5.) Założyć magazyny zbożowe po wszystkich okręgach ubogich; 6.) Zaciągnąć na rzecz Irlandyi pożyczkę 1½ miljona funtów sterlingów tak w celu zakupienia zapasów żywności jako i zmniejszenia ich ceny. 7.) Zajmować lud wiejski pracami publicznego pożytku, jako budową dróg żelaznych, osuszaniem bagien i t. p. Sir Robert Peel odpowiedział, że te żądania przełoży niezwłocznie swoim kollegom i zapewnił, że niniejsze zagadnienie zajmuje ciągle troskliwą uwagę Rządu, lubo dotąd dla przyczyn wielkiej wagi nic stanowczego w tym przedmiocie nie przedsięwzięto.

FRANCYA. *Paryż 16 Listopada.* Reszid-pasza, świeżo mianowany Ministrem Spraw Zagranicznych Porty Ottomańskiej, opuścił Paryż udając się na swe stanowisko do Konstantynopola.

*

— Margrabia de Pastoret przesłał każdemu z proboszczów dwunastu okręgów Paryża po 1,000 franków dla rozdania ubogim w imieniu Panny de Rosny, (Mademoiselle, siostry Xięcia de Bordeaux, córki Xięcia de Berry), z okoliczności jej małżeństwa z Xięciem de Lucques.

— Nowiny z Algeru, po 5 Listopada donoszą o nowej razzia, dokonanej z rozkazu marszałka Bugeaud na pokoleniu Beni Thigriet, w której 100 arabów zabito, 200 wzięto w niewolą i zabrano około 6,000 sztuk bydła. W skutek tego całe pokolenie Beni Amer przyszło poddać się na wolą marszałkowi, który kazał mu przenieść się natychmiast z gór, gdzie koczowało, do Teniet el Hadd, pod wodzą Baszagi, umyślnie ku temu nad niemi mianowanego.

— Podług korrespondencyj z Tulonu, z wiadomościami z Tangeru po 3 Listopada i innych ogłoszonych w *Journal des Debats*, cała ludność Marokańska w okolicach Melilla tudzież w części Maroku rozciągającej się od miasta Taza i gór Rifa aż do Uszda i naszej granicy, jest w pełném powstaniu przeciw Cesarzowi.

— Nowy Minister Wojny P. Moline de St. Yon mianowany został Wielkim Urzędnikiem Legii Honorowej.

(Nowiny z Hiszpanii dochodzą do 8 Listopada, lecz żadnego politycznego interesu nie zawierają.

AMERYKA. Nowiny z Mexyku dochodzą do 29 Września. Stolica używa największej spokojności i niema wcale mowy o wojnie ze Stanami Zjednoczonemi. Tymczasem eskadra Stanów, złożona z siedmiu statków zbrojnych, rzuciła kotwicę w Sacrificios, gdzie też znajduje się kilka statków angielskich i francuzkich w oczekiwaniu na dalsze wypadki. Przez tęż samę korrespondencyą dowiadujemy się, że jenerał Herrera, obrany Prezydentem Rplitej Mexykańskiej został zatwierdzony przez Kongress na tej godności. Z Buenos Ayrés donoszą, że Zgromadzenie narodowe zatwierdziło wszystkie środki i kroki przedzięwzięte dotąd przez jenerała Rosas i cała ludność zdolna do boju uzbroiła się w celu walczenia przeciw wdaniu się Anglii i Francyi i przeciw ogłoszonej przez te Mocarstwa blokadzie.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

NOWE DZIEŁA.

ROCZNE NABOŻENSTWO

według obrządku S. Rzymsko-Katolickiego Kościoła, zawierające Msze ś. na wszystkie niedziele, uroczystości Pańskie, Bograodzicy, Swiętych Pańskich, przygodne i na suchedni czyli kwartałowe, z dołączeniem uwag na lekcye i Ewangelie, hymnów z pacierzy kapłańskich, Ewangelii w czasie processyi, Nieszporów na wszystkie niedziele roku, uroczystości Pańskie, Bogarodzicy, swiętych Pańskich, na dzień poświęcenia kościoła, zaduszny z żałobną processyą i jutrznią, a także modlitwy kościelne, wykład obrzędów Mszy świętej, historyczne wiadomości o uroczystościach i nabożeństwie kościelném, przez Wydawcę wielkiego i swiętego Tygodnia. w Berlinie, Nakładem xięgarni Behra 1845 roku, Tomów IV z których dwa mają po trzysta zgórą stronnic, a drugie dwa po czterysta zgórą.

—

Oto jest cały tytuł arcy pożytecznej xiążki, który umyślnie zebraliśmy ze czterech tomów dla przypomnienia treści co już była w № 68 Tygodnika Petersburskiego nieco obszernej wypisana. A chociaż sama treść dzieła może dostatecznie zachęcić przy aprobatach trzech władz dyecezalnych do nabycia tej xiążki, a tém samém do pozyskania możności uczestniczenia we wszystkich nabożeństwach kościelnych, co dla serca bogobojnego jest rzeczą najpożądańszą; jednak ze względu większego upowszechnienia tak potrzebnego i pożytecznego dzieła, chcemy się nieco nad niém zastanowić.

Patrząc na ten mszał, brewiarz i xiążkę do nabożeństwa, gdzie obok łacińskiego textu położono przekład polski, mimowolnie nasuwa się myśl, że to dzieło najlepszą jest odpowiedzią na wszystkie zarzuty czynione Kościołowi, jakoby ze szkodą wiernych odbywał swe modły w języku niezrozumiałym dla ludu. Niemamy potrzeby obszernie o tém rozprawiać, dość powiedzieć, że jednością języka zachowując Kościoł jedność wierzących i zapewniając się od wszelkich przekręceń w sprawowaniu SS. tajemnic, starał się zawsze i dotychczas się stara, aby nauczaniem publiczném wprowadzić wyznawców w należne rozumienie swiętych swoich obrzędów: i nietylko z tego nierobi żadnej tajemnicy; ale nawet wszystkie xiążki ułatwiające pojęcie tych Ss. modlitw oddawna pochwala i zaleca. W ten sposób ten tylko z katolików nierozumie swoich świętych obrzędów, kto niechce, dla którego wszystko, co się odnosi do nabożeństwa, jest rzeczą nudną i całkiem obojętną: i pospolicie też przez podobnych ludzi bywają czynione użalania się na niezrozumiałość języka, kiedy rzecz pewna, żeby niemieli ochoty słuchać swiętych modłów, gdyby się nawet odbywały w mowie rodzinnej.

Sam sposob wykonania tej pożytecznej pracy wykazuje i wielką roztropność Chrześciańską i wielką miłość Boga i bliźniego: niewidać tu ani chęci sławy Autorskiej, coby przywiudła do jakiejś przesady w stylu, ani chęci jakiegoś zysku i spekulacyi xięgarskiej, co korzystając z ducha czasu stara się tylko o tytuł mamiący, bynajmniej nietroszcząc się o sumienne wykonanie przedsięwziętej rzeczy. Przeciwnie, tu głównie myślano o pożytku czytelników, a nawet o najdrobniejszej wygodzie w użyciu tego dzieła. Z tej przyczyny każdy tom nie nadto gruby zawiera zupełne swego czasu nabożeństwo: stąd w każdym tomie powtarza się na początku *Introit* i *Kanon* Mszy swiętej; w czwartym tylko tomie to powtórzenie jest całkiem niepotrzebne, bo w nim niema ani jednej mszy S., lecz same nieszpory, modlitwy i objaśnienia obrzędów i uroczystości.

Wszystko, co mogła obmyśleć pełna miłości bliźniego gorliwość, starano się wykonać: stąd niema niczego potrzebującego objaśnienia lub przestrogi, żeby tego nie spełniono w sposób najprostszy i najpożyteczniejszy: widać wszędzie troskliwość, aby czasem na złe nieużył kto dzieła przez niewiadomość i jak pięknie w przemowie dowodzi, że samotne w domu czytanie mszy świętej w żaden sposób niemoże zastąpić jej słuchania. Godną pochwały jest rzeczą, że w przekładzie każdej mszy na niedziele i święta, które pospolicie składają się z wyjątków S. Pisma, trzymał się ściśle przekładu Wujka, nawet w modlitwach, gdzie są wyrażenia biblijne, oddawał wedle tłumaczenia u nas powszechnie przyjętego.

Można sobie łatwo wnieść, jak trudno było utrzymać równość stylu, kiedy obok polszczyzny Wujka trzeba było kłaść dzisiejszy przekład i to modlitw kościelnych, których dziwna zwięzłość i wysokie duchowne znaczenie nadzwyczaj utrudzają oddanie ich w innym języku. A jednak styl tłumacza bynajmniej nie razi przy wzorze najlepszej polszczyzny. Nie wyrównywa wprawdzie X. Wujkowi czystością wysłowienia i doskonałością naszej starodawnej składni: ale, co jest rzecz arcy ważna, nieustępuje mu w prostocie i jasności: niema ani jednego słowa, któreby swojém wyszukaniem było nieprzystępne dla najprostszych ludzi, umiejących zaledwie czytać. W całem wysłowieniu nieprzebija się najmniejsza pretensia, żadna świeckość, (chociaż to swiecki człowiek tłumaczył), żadna chęć błyszczenia i zachwycenia: ale największa prostota, mowa czysta i poprawna wzorowie, pełna namaszczenia, to jest wszędzie tchnąca najżywszą i najczystszą pobożnością, która mimowolnie podnosi się nie raz do szczytności i niespodzianie a tém mocniej wzrusza czytelnika. Słowem, jest to najdoskonalsze *fac simile* stylu dawnych naszych xiążek do nabożeństwa. Stąd idzie, że nawet różnica wysłowienia Wujka i tłumacza sprawuje jakieś pożyteczne wrażenie: bo miejsca Pisma w samej swej szacie zewnętrznej brzmią jakąś uroczystością i powagą, kiedy w modlitwach zestępuje się do stylu że tak powiem więcej praktycznego, poufałego i zwykłego w naszych rozmowach z Bogiem.

Po każdej Mszy świętej przydane są wykłady na listy i Ewangelie przytoczone we Mszy. Dobór tego wykładu jest prawdziwie wzorowy ze wszystkich względów: zdaje się nam, że to jest także przekład z francuskiego, ale niemamy tej xiążki pod ręką dla porównania: wprawdzie to na nic niepotrzebne, bo tu nie idzie o autorstwo, lecz o najdoskonalsze zastosowanie się do potrzeb naszej publiczności chrześciańskiej. Co więcej, że w tych wykładach jak i we wszystkich innych objaśnieniach panuje jeden duch, jedna prostota i charakter, że bez względu na rozmaite pomoce, wszystko w całém dziele nosi piętno najdoskonalszego obrócenia we własność niezaprzeczoną autora tej xiążki. Jak wszędzie, tak i w tym wykładzie najwięcej uderzają dziwna praktyczność i krótkość: zdaje się że piszący znając ostygłość dzisiejszą stara się jak najkróciej podać najpotrzebniejsze uwagi. Nie są to więc uczone exegetyczne objaśnienia, które rzeczywiście modlącym się nie bardzoby pomogły, ale są jak powiedziałem nadzwyczaj praktyczne, jakby autor pobożny nieszukał żadnych pomocy, ale przejęty chęcią korzystania ze słowa Bożego sam po przeczytaniu Ewangelii wyciągał z własnego serca uwagi i zastosowania. Ten sposób tak zastosowany jest dla wszystkich dostępny i najkorzystniejszy. Jego wykłady najczęściej są krótsze od samych epistoł i ewanieliek, gdzie czasem wzniosłe i figuryczne wyrażenia uproszcza, czasem treść w zastosowaniu przedstawia, czasem przykrótsze Ewangelie i Epistoły obszerniej wykłada, lub miejsca trudniejsze parafrazą oddaje. Żeby dać choć w części wyobrażenie o tych wzorowych praktycznych wykładach, przytoczymy nie najlepszy, bo wszystkie jednakowe, lecz najkrótszy wykład następnej epistoły S. Pawła na trzecią niedzielę Adwentu.

«Bracia, weselcie się zawsze: powtóre mówię weselcie się. Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom: Pan blisko jest. Nietroszczcie się o nic: ale we wszelkiej modlitwie i prośbie z dziękczynieniem, niech żądania wasze będę u Boga oznajmione. A pokój Boży, który przewyższa wszelki zmysł, niechaj strzeże serc waszych i myśli waszych w Jezusie Chrystusie Panu naszym.»

Uwaga na list Apostoła.

«Ten list uczy nas; — iż Chrześcianina, który mocną nadzieję w Zbawicielu ufundował, udziałem jest, nawet i w tém gorzkiém życiu, święta radość; — iż ulubioną cnotą jego powinna być skromność; — iż on poczytuje za konieczność gorliwe odbywanie modlitwy; — iż nagrodą cnót jego tu jest pokój. Również wyjaśnia Paweł S. tego przyczyny. Radość i skromność przez to udziałem są prawego Chrześcianina, że on zawsze i wszędzie szanuje przytomnego Boga, któremu nie zadługo ma dać scisły rachunek z całego życia; ufa więc w miłosierdziu tak bliskiego Pana, którego łaska jego wzmacnia; gorliwie się modli przeto, że od Boga tylko spodziewa się i oczekuje pomocy, troszcząc się jedynie oto, aby okazywał Bogu wierną uległość swego poddaństwa; nagrodą zaś jego przeto jest pokój, że przez pokutę przebłagany Bóg pokoju mieszka w jego duszy: takowy pokój nie jest obłudny i zmyślony, któren się rodzi na chwilę z uśpienia sumienia i dogadzania swym namiętnościom: lecz pokój niebieski, dar Ducha świętego, przewyższający wszystko, czego tylko zmysły zakosztować mogą, któren poddaniem się woli Boskiej osładza gorycze życia, ustala umysł, określa żądze serca karbami słuszności.»

Po Mszy Św. i po uwagach na Epistołę i Ewangelię umieszczone są hymny z Brewiarza na niedziele i święta. Przekład hymnów jest arcy trudny, nic więc dziwnego, że tłumacz, co chciał je oddać wierszem, niebył szczęśliwy: do tego bowiem potrzebny jest osobny talent. Szkoda że nieużył lepszych już przekładów, tych co się u nas znaj-

dują: chociaż są niektóre dawne przekłady wzięte przez tłumacza. A najlepiej by było oddać te hymny prozą lub wierszem nierymowym. Zresztą i ten przekład niebardzo razi, bo jest zupełnie podobny do przyjętego wierszowania w naszych xiążkach pobożnych. Czasem nawet, choć rzadko, dość gładki spotykamy przekład: jako-to, w tłumaczenia hymnu na Boże Narodzenie, *Missum redemptorem polo*, następne strofy:

«Tron jego żłobek, a pałac stajenka,
Skarbem ubóstwo, pokora, cierpienia,
Cudownėm mlekiem karmi go *Panienka*
Gdy sam jest chlebem uszczęśliwienia!

Ręce, co rządzą obrotem niebiosów,
W liche pieluchy krępować się dały!
By nas ocalił od zagubnych ciosów,
Mocny jest słabym, wzgardzonym.—Pan chwały!

Ten, co jest sędzią wszystkich wieków ludzi,
Cudnej dzieciny uśmiechem nas bawi!
Ach w kimże miłość miłości nie wzbudzi?
Wyciąga rączkę, wiernych błogosławi.»

Ten sam duch prostoty, praktyczności i serdecznej pobożności czuć się daje w krotkich i treściwych wykładach obrzędów Mszy świętej i w historycznych wiadomościach o różnych świętach i nabożeństwie kościelnėm. Trudno cóś w tym rodzaju napisać stosowniejszego i potrzebniejszego dla naszych pobożnych czytelników. Nie są to jakieś uczone wywody i rozprawy, lecz stanowczo podaje się historyczna wiadomość i to w krótkich słowach bez najmniejszego wystawiania swej erudycyi na pokaz: przeciwnie obszerniej nieco zastanawia się nad powodami w ustanowieniu jakiej uroczystości lub jakiego obrządku, bo ztąd więcej może odnieść korzyści czytający. W tém badaniu powodów tém jest trafniejszy, że się nieupędza za zdaniami pisarzów, ale za samym duchem kościelnym, którego szuka w doborze miejsc Pisma, wziętych na jaką uroczystość albo w samych modlitwach towarzyszących obrzędom. Ztąd wykład jego nie jest suchy i zimny, ale niezmiernie budujący przez najszczersze uczucie pobożności, co u niego zda się przeglądać w każdém słowie. Autor zmuszony ściskać swe myśli jak najkrociej, aby nierozszerzać dzieła obejmującego tyle przedmiotów, a tém samem nie zrobić go i nadto drogim i nadto długim na dzisiejszą pobożność, zachował jednak największą jasność w prawdziwej prostocie i praktyczności i tem samem jego duch budujący silniejsze robi wrażenie, bo to są raczej wykrzyki serca pełnego wiary, które jak mimowoli niemoże się wstrzymać od podniesienia głosu na przekor zamiarowi być jak najkrótszym. Naprzykład, przy wykładzie modlitw po konsekracyi mówi: «W drugiej modlitwie prosi kapłan Boga za umarłych na łonie Kościoła. O! co za pieczołowitość oblubienicy Chrystusowej, a matki naszej Kościoła świętego jest i będzie o nas w pamiątce, gdy już nas na tym świecie niestanie. O, nieoceniony dar, umrzeć na łonie Kościoła!» Albo podając wiadomość o Niedzieli kwietnej i wspominając o czytaniu męki Pańskiej w czasie Mszy św. kiedy wykłada dla czego wszyscy padają na kolana przy słowach głoszących skonanie Zbawiciela, wykrzyka jakby mimowolnie: «Ach, kiedyż można trafniej i pożyteczniej, z sercem najgorętszém, błagać o śmierć szczęśliwą, jeśli nie przy żywej pamiątce ukrzyżowania Boga Chrystusa, wołając: Wspomnij na mię, Panie! w Królestwie Twojem!» Te krótkie wybuchy serca często rozrzucone, dziwnie mogą poruszać: bo nie są ze zbytku mowy, ale ze zbytku uczucia.

Sposob przestrzegania, dowodzenia i samego wykładu ma w sobie cóś nowego w dzisiejszym sposobie przedstawiania rzeczy. Zdrowy rozsądek przy znajomości swej wiary i proste uczucie pobożne stanowią główną cechę tej pracy. Jest cóś w niej rodowego, jest cóś podaniowego z dawnej naszych przodków pobożności: zdaje się, że słyszysz ojca rodziny od stu lat u nas zmarłego, który tłumaczy dzieciom swoim różne obrzędy dla ich zbudowania i umocnienia w św. wierze. Dla tej to przyczyny wszystkie objaśnienia autora dziwnie są praktyczne i przystające do serc pobożnych.

Z przyjemnością tedy zachwalamy tak pożyteczne i potrzebne dzieło: dotąd xiążki francuzkie do nabożeństwa miały to za sobą, że w nich były zawarte kościelne nabożeństwa: lecz teraz *Roczne Nabożeństwo* powinno je zastąpić, raz że swoje, drugi raz że najkompletniejsze i najlepiej dokonane. Wszystko bowiem co było potrzebném do nabożeństwa wiernym, wyjęto ze Mszału, Brewiarza i Rytuału, z dodaniem najstosowniejszych objaśnień. Za pomocą tej xiążki wnikną głębiej w rozumienie tych szczytnych i świętych obrzędów, które Nieskończona Miłość dla naszej pociechy i zbawienia ustanowiła. I wreście jak słodko bogobojnemu sercu brać uczestnictwo nietylko samą intencyą, ale słowami Kościoła w jego modłach i uniesieniach ku Bogu.

Sama cena tej xiążki jest bardzo umiarkowana wedle zwyczajnej drogości u nas xiążek: bo pięć rubli srebrem płaci się za cztery grube tomy na welinowym papierze i ładnym a bujnym drukiem. Tyle się pospolicie traci na romanse i tym podobne dzieła, co po przeczytaniu leżą na próżno w szafie: a czyż można żałować tego wydatku na dzieło, które raz na zawsze zaspakajać będzie nasze nabożeństwo w domu i kościele? (*).

Ż. Kostrowiec.

(*) Przypominamy że exemplarze tego dzieła złożone są u P. Walentego *Kocha*, mieszkającego przy Zakrystyi Kościoła Katolickiego św. Katarzyny w Petersburgu, na Perspektywie Newskiej i przedają się *na miejscu* po 5 rubli srebrnych. Gdy zaś przesłanie pocztą wymaga osobnego koszlu, przeto mieszkający na prowincyi i życzący tą drogą Roczne nabożeństwo otrzymać, raczą dołączyć rubel srebrny jeden, tak iż z przesłaniem dzieło to kosztować będzie *rubli sr. sześć*.

Pozwala się drukować. St.-Petersburg, 19 Listopada 1845 roku. *Ignacy Iwanowski*, *Cenzor*.
W DRUKARNI WOJENNEJ.